Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 3 (244) ŚRODA, DNIA 20 STYCZNIA 1926 ROK VI.



Fot. Jan Ryś

Panna Barbara Chachlewska (W. T. Ł.) trenuje się, pod okiem inż. Jankowskiego, w jeździe figurowej.

Dział urzędowy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Sekretarjat: Edmund Szyc, Poznań, Szamarzewskiego 24.

Komunikat Zarządu Nr. 49 z d. 15 stycznia 1926 r.

1. Zmiana adresu: K. S. Wisła — Borek, Zdzierżewska 203, p. W. Paczyński.
2. K. S. Legja (Poznań) przesuwa się do kategorji członków zwyczajnych.
3. K. S. Pogoń (Poznań) zwalnia się od zapłacenia raty 50.— zł. płatnej 2 stycznia 1926 r.
4. Wniosku p. Wacława Kosmowskiego o zniesienie dyskwalifikacji nie uwzględnia się.
5. Znosi się dyswalifikację K. S. Wisła (Borek) i K. S. Lech (Gniezno).
6. Dyskwalifikuje się K. S. Unja przy S. M. P. Swarzędź z powodu nieuregulowania zaległości.

WYDZIAŁ GIER i DYSCYPLINY P. Z. O. P. N.

Adres: L. Domeracki, Poznań ,ul. Głogowska 111.

Komunikat Nr. 45 z dnia 12 stycznia 1926 r.

Zweryfikowano zawody o tytuł zwycięscy drużynowego Tow. Kl. A.: Pogoń II — Warta II 1 : 2 i 2 punkty dla K. S. Warta (20 grudnia 1925 r.); Unja II — Pogoń II 3 : 0 i 2 punkty dla T. S. Unja (25 grudnia 1925 r.); Unja III — Pogoń III 3 : 0 i 2 punkty dla T. S. Unja (25 grudnia 1925 r. walkover); Unja I — Pogoń I 2 : 2 i po 1 punkcie dla obu drużyn (3 stycznia 1926 r.); Unja III— Posnania III 1 : 4 i 2 punkty dla K. S. Posnania (3 stycznia 1926); Unja I — Warta I 0 : 2 i 2 punkty dla K. S. Warta (10 stycznia 1926 r.); Unja II — Warta II 1 : 6 i 2 punkty dla K. S. Warta (10 stycznia 1926 r.); Unja III — Warta III 0 : 3 i 2 punkty dla K. S. Warta (10 stycznia 1926 r. walkover); Unja jun. I — Warta jun. I. 2 : 4 i 2 punkty dla K. S. Warta (10 stycznia 1926 r.); Unja jun. II — Warta jun. II 0 : 5 i 2 punkty dla K. S. Warta (10 stycznia 1926 r.).

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY.

Komunikat Nr. 32 z dn. 12 stycznia 1926 r.

I. Zatwierdzono pełną listę rekordów w lekkiej atletyce za rok 1925.

II. Ilość głosów przysługujących Okręgowym Związkom Lekkoatletycznym na Walnym Zgromadzeniu P. Z. L. A. na mocy statutu — zostanie ustalona w przeddzień Walnego Zgromadzenia.

III. Wydział Spraw Sędziowskich przy P. Z. L. A. ogłasza listę sędziów lekkoatletycznych, którym prawa sędziowskie prolongowane zostały na r. 1926.

Okręg Warszawski. Sędziowie międzynarodowi: płk. Rouppert Stan., kpt. Misiński Jerzy, kpt. Skotnicki Winc., Grabowski Jerzy, Witoszyński J., por Hołowacz Józef, Chrapowicki Tad., Sieciński H., Weyrauch Kaz. **Sędziowie okręgowi:** Babirecki Fr., Frankiewicz Fel., Ładno Edw., Michalski Wit., Olszewski Bol., Paruszewski Zen., Szenajch Al., Francikowski Flor.

Okręg Pomorski. Sędziowie okręgowi: Albrycht W. J., Dostatni Piotr, Gołębiowski Fr., Karliński Fr., Makowski Bol., Malczewski Al., Bosiacki Maks.

Okręg Poznański. Sędziowie Okręgowi. Baran Józef, Suppert Jan Karolczak Kaz.,

Okręg Krakowski. Sędz. międzynarodowy — Engel Franc. **Sędz. związkowi:** prof. Figna Józef, Fächer Stan. **Sędz. okręgowi:** Kwiatkowski Miecz. Jakubowicz Jan, Szembek Zygm. Wrona Stan., Zakrzewski Stan., Linneman Eug.

Okręg Lwowski. Sędz. okręgowi: Fuchs Wład.. Wondrausz Witold.

Okręg Wileński. Sędz. związkowy — Aleksandrowicz Józef. **Sędz. okręgowi:** Cis-Bonikiewicz Zb., Głowacki Paweł, Romiszewski Aleks.

Okręg Łódzki. Sędz. okręgowy — Szymański Tad.

Prawa sędziów lekkoatletycznych, którzy legitymacji na rok 1926 nie odnowili wygasają, t. zn., że nie mogą oni brać udziału w Komisjach Sędziowskich.

Wobec tego, że § 26 statutu P. Z. L. A. przewiduje tylko zakres spraw, załatwianych przez Walne Zgromadzenie, nie przewiduje natomiast porządku ich rozpoznania, Zarząd P. Z. L. A. ustanowił następujący porządek dzienny Walnego Zgromadzenia w dn. 24 stycznia r. b.:

1. Zatwierdzenie protokułu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Badanie działalności sportowej, administracyjnej i kasowej Zarządu P.Z. L. A. i udzielenie temuż absolutorjum.
3. Uchwalenie opłat w myśl p. e) § 26 statutu.
4. Załatwienie wniosków Zarządu P. Z. L. A., oraz wniosków, nadesłanych przez Okręgowe Związki Lekkoatletyczne: Warszawski, Łódzki i Krakowski, oraz protestu Okręgu Wileńskiego w sprawie startowania p. Dobrowolskiego na zawodach o Mistrzostwo Polski w r. 1925, w barwach A. Z. S-u.
5. Wybór władz P. Z. L. A. w myśl. p. c) § 26 statutu.
6. Wybór członków honorowych.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Zgodnie z wnioskiem Dr. Osmolskiego, uchwalonym na posiedzeniu Zarządu Z. Z. odbytym w listopadzie, zostały do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Min. Oświaty i Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia rozesłane podania z propozycją urządzenia kilkotygodniowych kursów dla instruktorów sportowych. Ministerstwo Oświaty odpowiedziało negatywnie, obiecując, że w przyszłości będzie się tą sprawą mogła zająć Komisja Sportowa Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego ,natomiast Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych odniosły się do inicjatywy Z. Z. życzliwie okazując gotowość zorganizowania kursów w ciągu bieżącego roku.

Na jedno z ostatnich posiedzeń Komitetu Wykonawczego został wobec tego zaproszony dr. W. Miklaszewski, jako referent Gen. Dyr. Służby Zdrowia, celem osobistego porozumienia się co do programu kursów, ich charakteru, czasu trwania, pory ich urządzenia, kosztów, cenzusu umysłowego uczestników kursów i t. p.

Po dłuższej dyskusji postanowiono urządzić kurs sześciotygodniowy, który będzie traktowany jako kursy instruktorów sportowych, a nie kurs trenerów sportowych pod względem technicznym. Kurs ma nauczyć teorji, praktyki i umiejętności uprawiania sportu w taki sposób, aby to nie szkodziło organizmowi, jednem słowem dać racjonalnych kierowników treningu. Jako najodpowiedniejszy czas dla kursu uznano okres od 1 maja do 15 czerwca ze względu na to, że w okresie tym można uprawiać także pływanie. Postanowiono ograniczyć się do kilku sportów klasycznych, w szczególności lekkiej atletyki, pływania i piłki nożnej, pozostawiając pozostałe sporty kursom specjalnym, zorganizowanym przez odnośne polskie związki sportowe. Jako minimum wieku uznano lat 18, jako minimum cenzusu umysłowego ukończenie niższego gimnazjum, względnie szkoły równorzędnej.

Kurs jest obliczony na frekwencję około 50 osób. Kierować nim będzie specjalny komitet powołany na zaproszenie Z. Z., a złożony z delegatów zainteresowanych ministerstw, Z. Z. oraz szkoły hygieny.

Ministerstwo Spraw Wojskowych okazuje gotowość urządzenia kursu na 200 osób w jednym z obozów letnich przysposobienia wojskowego, w której to sprawie toczą się pertraktacje z Komitetem Wykonawczym Z. Z.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 2 „Przeglądu Sportowego" z dnia 13 stycznia 1926 r., w rubryce „Skrzynka do listów", zamieścił p. gen. Marjusz Zaruski sprostowanie, według którego 1-go zimowego przejścia Szpiglasowej Przełęczy w Tatrach dokonał nie podpisany z d-rem St. Świerzem (p. „Nocne przejście" w Nr. 52 „Przeglądu Sportowego" z r. 1925), lecz p. gen. M. Zaruski z tow., w dniu 2 listopada 1907 r.

Otóż w związku z tem sprostowaniem stwierdzić muszę, że zarówno w Alpach jak i w Tatrach za **„wycieczki zimowe"** uważane są wyłącznie wycieczki, odbyte w czasie od 1 grudnia do 30 kwietnia, — wskutek czego przejścia Szpiglasowej Przełęczy, dokonanego przez p. gen. Zaruskiego wprawdzie w warunkach zimowych, lecz w początkach listopada, w myśl powyższych, ogólnie przyjętych zasad, do wypraw zimowych zaliczyć niepodobna.

Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Dr. Mieczysław Świerz

Wobec wielkiego zainteresowania się czytelników Ankietą-konkursem „Przeglądu Sportowego", termin nadsyłania nań odpowiedzi zostaje przedłużony do dnia 24 stycznia, a wynik będzie ogłoszony nieodwołalnie dnia 27 b. m., w następnym numerze naszego pisma.



Z pierwszego związkowego kursu narciarskiego w Zakopanem. *Fot. Jan Ryś.*

20 stycznia 1926 r.

Po dwuch latach przerwy odbyć się mają u nas w kraju międzynarodowe zawody narciarskie, rozpisane jak wiadomo na drugą połowę lutego. Wiele okoliczności złożyło się na to, że zawody te stają się punktem kulminacyjnym nietylko bieżącego sezonu, lecz także kilku ostatnich lat, tak, iż nie jest wcale przesadnem powiedzenie, że od pomyślnego przebiegu tych zawodów w dużej mierze zależnym jest dalszy rozwój naszego narciarstwa.

Jeżeli w sezonie obecnym zdobywamy się na urządzenie zawodów międzynarodowych, których skala zakreślona jest bardzo szeroko, to zdać sobie musimy sprawę z tego, że warunki gospodarcze i finansowe są niezwykle trudne i że trzeba w konsekwencji działać ostrożnie i zapobiegliwie, aby pełnia wysiłku dała możliwie największą sumę sukcesów. Musimy zdobyć się na jaknajdalej idącą sprężystość organizacyjną i unikać za wszelką cenę zaniedbań, które srodze zemścić się mogą na zawodach, na ich moralnym i materjalnym wyniku.

Przez kilka lat przerwy, podczas których nie urządzaliśmy w kraju zawodów międzynarodowych, nastąpiły w naszem narciarstwie sportowem poważne przemiany, które dają nam obecnie do ręki tak zwaną konjunkturę. Z jednej strony bowiem posiadamy prawie wykończoną wielką skocznię, która po bliższem zapoznaniu się z nią zawodników zagranicznych stać się może rewelacją europejską, z drugiej zaś strony upodobniliśmy charakter naszych biegów do wymagań zagranicznych i nie powinniśmy już więcej obawiać się krytyki cudzoziemców, że jesteśmy krajem pod względem sportowym zacofanym, jak niestety mogło być w 1922 i 23 roku. Sportowo więc, a raczej pod względem urządzeń technicznych, przedstawić się możemy na zawodach międzynarodowych na poziomie mniej więcej europejskim.

Podstawy materjalne organizacji zawodów zostały dzięki zabiegom Zarządu Związku i zrozumieniu czynników miarodajnych Zakopanego postawione tak pomyślnie, jak nie zdarzyło się to dotąd nigdy jeszcze. Oczywiście w porównaniu z tem, jak to wygląda w zagranicznych środowiskach narciarstwa, jest to jeszcze niewiele, w każdym jednak razie Związek ma w dużym stopniu ułatwione zadanie i dążyć może konsekwentnie do tego, by zjazd zawodników zagranicznych był jak najliczniejszy. Od tego zaś zjazdu, od jego intensywności zależy w dużej mierze nasze przyszłe stanowisko międzynarodowe, a i tu także tak zwana konjunktura nie przedstawia się ujemnie. Z terminem bowiem naszych zawodów międzynarodowych narciarstwo zagraniczne — świadomie czy nieświadomie — już się do pewnego stopnia liczy. Nie spotykamy bowiem w terminie naszych zawodów prawie żadnej wybitniejszej konkurencji (prócz międzynarodowego konkursu w skokach w Kitzbühel), naodwrót jest to czas, gdy zawodnicy zagraniczni mają tydzień wolny pomiędzy innemi zawodami i bez trudności mogą do nas zawitać, tembardziej, że korzystają u nas z szeregu ułatwień.

Wszystkie te wyżej wymienione względy, w połączeniu z tym, że urządzenie zawodów międzynarodowych staje się obecnie po kilkuletniej przerwie bezapelacyjnym nakazem, przemawiają jak najgoręcej za tem, by organizacją zająć się jak najśpieszniej i jak najbardziej intensywnie. Niema bowiem dość słów przestrogi, by nadarzającej się sposobności nie wyzyskać jaknajbardziej skutecznie.

Nie chcemy zamącać przygotowawczej pracy zbytniemi przypominaniami i uwagami. Faktem jest jednak, że od dni zawodów dzieli nas niecały miesiąc i że zasadniczo biorąc czasu tego jest bardzo niewiele. Wierzymy, że techniczna i sportowa strona zawodów stanie na odpowiednim poziomie, tembardziej, że mając do zorganizowania tylko bieg i skok. jako składowe części międzynarodowego mistrzostwa Polski, potrafimy je zorganizować bez najmniejszego zarzutu. Nie wątpimy, że

i strona reprezentacyjna zawodów stanie odpowiednio wysoko oraz, iż w same dni zawodów przebieg prac będzie sprawny i sprężysty. Natomiast nie wolno nam zaniedbać najbardziej fundamentalnego warunku powodzenia zawodów, to jest jak najbardziej silnej propagandy ich, tak poza granicami, jak i w kraju. Na to zaś potrzeba przedewszystkiem czasu, gdyż zjazdu zawodników i napływu publiczności nie można osiągnąć dorywczym działaniem.

Dlatego też, jeżeli dziś jeszcze o zawodach tych mało się pisze i mówi, jeżeli do dziś jeszcze nie ma drukowanych zapowiedzi tych zawodów, podczas gdy krążą już niezliczone reklamy i programy zagranicznych, trzeba stwierdzić, że do pracy pozostało niewiele czasu i brak ten wynagrodzić należy jak najbardziej wysilonem i zgodnem działaniem przygotowawczem.

(f.)

Stolica zimowa Polski w pełni sezonu.

Pierwszy w bieżącym sezonie konkurs w skokach urządziła w dniu 6 b. m. S. N. Sokoła; odbył się on w dolinie Jaworzyn i przy dużym udziale widzów. Wskutek wyjazdu kilku b. wybitnych skoczków na zawody ,odbywające się w tym samym czasie w Starym Smokowcu, konkurs powyższy nie stał się pełnym miernikiem naszych obecnych sił startujących w tej gałęzi narciarstwa. Wyniki skoków są następujące:

Klasa I.

1. Krzeptowski Andrzej (Sokół) — 26 i 29 mtr. nota 16,572 pkt.
2. Czech Władysław (Sokół) — 20 i 25 mtr. nota 15,208 pkt.
3. St. Gąsienica-Sieczka (Sokół) 32 i 36,5 mtr. nota 5,830 pkt.

Klasa II.

1. Mietelski Władysław (Sokół) — 15 i 19 mtr. nota 8 500 pkt.
2. Żytkowicz Wł. (SNPTT.) — 23 i 26,5 mtr. nota 4,750 pkt.
3. Lankosz Józef (SNPTT.) — 24 i 24 mtr. nota 4,416 pkt.

Klasa III.

1. Cukier Fr. (Sokół) — 23 i 29 mtr. (z upadkiem) nota 10 291 pkt.
2. Wilga Edward (SNPTT.) — 26 i 22 mtr. nota 10,000 pkt.
3. Graca Franciszek (3 p. s. p.) — 17 i 22 mtr. nota 8,291 pkt.

Juniorzy:

1. Czech Bronisław (SNPTT.) — 23 i 23 mtr. nota 16.916 pkt.
2. Sykała Tadeusz (SNPTT.) — 12 i 14 mtr. nota 10,218 pkt.
3. Grabysz Fr. (Sokół) — 13 mtr. nota 6,813 pkt.

Z powodu małej nawierzchni śnieżnej większość skoków kończyła się upadkiem bądź co bądź jednak w pięknej formie wykonany najdłuższy w konkursie ustany skok A. Krzeptowskiego I należy do najlepszych, jakie na skoczni w Jaworzynce kiedykolwiek osiągnięto, zaś 36 5 mtr. skok Sieczki, zakończony niestety upadkiem, jest rekordem na tej skoczni zupełnie nieoczekiwanym, gdy przypomnimy sobie, że skoczkowie tej miary, co Bildstein i Meiringer daremnie próbowali przekroczyć na niej długość 30-tu metrów.

Zawody o mistrzostwo Zakopanego. W sobotę, dn. 16 b. m. rozpoczęły się, należące do najpiękniejszych imprez narciarskich zawody o mistrzostwo Zakopanego. Program obejmował biegi seniorów wszystkich klas, juniorów i pań. Trasa senjorów wynosiła 16 klm., juniorów i pań 6 klm. Wyniki biegów są następujące:

Klasa starszych: 1) Schiele K. (SNPTT.) 1 g. 18 min. 12 sek., 2) Zamoyski A. (SNPTT.) 1g. 19 min. 53 sek.

Seniorzy I klasy: 1) Bujak Fr. (SNPTT.) 1 g. 12 min. 57 sek. (najlepszy czas dnia) 2) Bujak J. (S. N. Sokół) 1 g. 14 min. 12 sek. 3) Sieczka St. (S. N. Sokół) 1 g. 16 min. 8 sek.

Seniorzy II klasy: 1) Motyka Zdz. (SNPTT.) 1 g. 17 m. 25 s.

Seniorzy III klasy: 1) Król E. (S. N. Sokół) 1 g. 17 min. 51 s., 2) Kadziołka T. (SNPTT.) 1 g. 20 min. 3 sek., 3) Albrzykowski (S. N. Sokół) 1 g. 22 min. 56 sek.

Z bardziej znanych zawodników dalsze miejsca zajęli: Stolpe — 5-te, Krzeptowski A. I. — 8-me, Mückenbrun — 15-te.

Juniorzy: 1) Czech Br. (SNPTT.) 38 min. 34 sek., 2) Skupień St. (SNPTT.) 41 min. 15 sek.

Klasa I pań: 1) Ziętkiewiczowa E. (SNPTT.) 47 min. 53 sek.

Klasa II pań: 1) Loteczkowa (K. T. N.) 48 min. 12 sek.

Klasa młodszych pań: 1) Staszel-Polankówna (S. N. Sokół) 42 min. 12 sek., 2) Leszczyńska L. (SNPTT.) 48 min. 16 sek.

Sensacją dnia było uzyskanie znacznie lepszego czasu od p. Ziętkiewiczowej przez 14-to letnią góralkę — Polankównę.

W ogólnej klasyfikacji biegu i skoków mistrzostwo Zakopanego zdobył Gąsiennica - Sieczka, bijąc Stolpego (2 miejsce) i Krzeptowskiego A. I. (3 miejsce). Szczegółowe omówienie zawodów damy w następnym numerze.

Bieg sztafetowy dla drużyn klubowych (po 3 zawodników) odbył się z inicjatywy SNPTT. w dniu 10 b. m. Trasa wynosiła 18 km.; start i meta na Lipkach. W biegu wzięło udział 10 sztafet z następującym wynikiem:



Fr. Bujak (3) oddaje sztafetę K. Schielemu (13). *Fot. Zdyb.*

I ETAP			II ETAP			III ETAP			Razem		
zawodnik	czas	miejsce	zawodnik	czas	miejsce	zawodnik	czas	miejsce	Towarzystwo	Ogólny czas	miejsce ostateczne
Czech Wł.	29 m. 49 s.	IV	Sieczka	36 m. 19 s.	II	Krzept. A. I	33 m. 54 s.	II	S. N. Sokół	1 g. 40 m. 02 s.	I
Krzept. A. II	30 „ 13 „	V	Zaydel	36 „ 00 „	I	Czech Br.	33 „ 53 „	I	S. N T. T.	1 „ 40 „ 06 „	II
Kądziołka	29 „ 40 „	III	Kuraś	36 „ 20 „	III	Motyka Z.	34 „ 08 „	III	„	1 „ 40 „ 08 „	III
Żytkowicz	28 „ 55 „	I	Motyka St.	37 „ 41 „	VI	Lankosz J.	34 „ 43 „	IV	„	1 „ 41 „ 19 „	IV
Bujak F.	29 „ 14 „	II	Schiele K.	36 „ 34 „	IV	Zamoyski A.	36 „ 28 „	VI	„	1 „ 42 „ 16 „	V
Król E.	29 „ 49 „	IV	Szostak	36 „ 40 „	V	Motyka	38 „ 01 „	VII	S. N. Sokół	1 „ 44 „ 30 „	VI
Gąsienica	34 „ 05 „	VIII	Graca	38 „ 51 „	VIII	Roj	36 „ 01 „	V	3 P. S. P.	1 „ 48 „ 57 „	VII
Radziwiłł	31 „ 07 „	VI	Trojanowicz	37 „ 48 „	VII	Wilga	41 „ 09 „	VIII	S. S. T. T	1 „ 50 „ 04 „	VIII
Skupień	33 „ 18 „	V.I	Pawlik	44 „ 27 „	X	Grabysz	41 „ 38 „	IX	S. N. Sokół	1 „ 59 „ 29 „	IX
Makowski	39 „ 13 „	IX	Albrzykowski	38 „ 54 „	IX	Birszenk	46 „ 14 „	X	S. N. T. T.	2 „ 40 „ 21 „	X

Narciarze polscy zwyciężają w Starym Smokowcu.

Obok tak dobrze znanych polskim narciarzom zawodów „o mistrzostwo Tatr“, organizowanych corocznie w Westerowie, przez Towarzystwo Karpackie, — od ubiegłego sezonu zimowego urządzać począł, na południowej stronie Tatr, także i Koszycki Klub Sportowy wielkie igrzyska zimowe, w skład których wchodzą konkurencje we wszystkich dziedzinach sportów zimowych. Sukces, jaki odnieśli na powyższych zawodach nasi narciarze w roku zeszłym, powtórzył się i w bieżącym sezonie; zastrzec się jednak należy przeciw temu wyolbrzymianiu go, jakie miało miejsce w części polskiej prasy codziennej, zważyć bowiem musimy, że poza istotnie groźnym A. Thernem z Towarzystwa Karpackiego i niezrównanym w skokach Wendem z Czech północnych, — zawodnicy nasi nie mieli naprawdę niebezpiecznych konkurentów.

Wyniki zawodów były następujące:

Bieg główny, trasa 16¹/₂ km. w połowie zjazdowa, teren trudny i po części niebezpieczny; start o 400 m. wyżej niż meta; śniegu mało, startujących 20.

Klasa starszych.

1) K. Schiele (P. Z. N.), 1 godz. 29 min. 24 sek.
2) A. Zamoyski (P. Z. N.), 1 godz. 29 min. 34 sek.
3) Bukovcan (Koszyce), 1 godz. 58 min. 54 sek.

Senjorzy I klasy.

1) H. Mückenbrun (P. Z. N.), 1 godz. 27 min.
2) A. Thern (H. D. V.), 1 godz. 28 min. 36 sek.
3) A. Rozmus (P. Z. N.), 1 godz. 30 min. 37 sek.

Senjorzy I klasy.

1) J. Kuraś (P. Z. N.), 1 godz. 29 min. 25 sek.
2) T. Kądziołka (P. Z. N.), 1 godz. 31 min. 35 sek.
3) Ruszińsky (H. D. V.), 1 godz. 39 min. 57 sek.

Bieg pań, trasa 4 km., zjazdowa.

1) J. Loteczkowa (P. Z. N.), 14 min. 34 sek.
2) Jolesch (Wiedeń), 18 min. 33 sek.
3) Ledlinsky (Opawa), 24 min. 13 sek.

Skoki na wielkiej skoczni pod Krzyżówką zakończyły się jak następuje:

Senjorzy I klasy.

1) F. Wende (H. D. V.), 36 mtr., 41 mtr. i 41 mtr.
2) H. Mückenbrun (P. Z. N.), 29 mtr., 31¹/₂ mtr., 31¹/₂ mtr.
3) A. Rozmus (P. Z. N.), trzy razy po 24¹/₂ mtr.

Wende i Mückenbrun mieli wszystkie skoki stojące, natomiast Rozmus — ostatni z upadkiem. Czwarte miejsce zajął A. Thern.

Wśród *senjorów II klasy* zwyciężył M. Zaydel (P. Z. N.), skacząc 23¹/₂ mtr., 23 mtr. i 35¹/₂ mtr., ostatni skok był jednak z upadkiem.

Na szczególne podkreślenie w biegu zasługuje czas Kurasia, który złamawszy nartę na 6-tym km., przebiegł na niej resztę trasy i osiągnął w ogólnej klasyfikacji 4 miejsce. Dużym sukcesem jest pokonanie przez naszych zawodników A. Therna, dla którego trasa biegu była jakby stworzona, — natomiast brawura i siła wyrzutu w skokach Wendego, wybijającego się coraz bardziej na czoło europejskich skoczków, była dla polskich zawodników jeszcze nieprzezwyciężoną przeszkodą. Pani Loteczkowa staje się już dzisiaj, dzięki usilnemu treningowi, jedną z najlepszych zawodniczek polskich. Zaydel skakał — jak zwykle — w przepięknej formie. Organizacja zawodów bardzo dobra, przyjęcie Polaków serdeczne.

Sukcesy naszych hockey'istów w Davos.

Nikt nie sądził, że po porażce, jaką zadali austrjacy naszej drużynie hockey'a lodowego w meczu towarzyskim (13:1), — potrafi ona wyjść z rozgrywek oficjalnych o mistrzostwo Europy z prawdziwym sukcesem. Okazało się wszakże dobitnie, iż polakom brak było głównie rutyny i technicznej ogłady, którą nabyć można jedynie w zawodach z silniejszymi przeciwnikami.

Już pierwszy mecz o mistrzostwo z Francją, omal nie skończył się naszą wygraną, a wynik 1:2 uważać trzeba za korzystny dla francuzów. Spotkanie z Austrją natomiast było już wprost sensacją dnia. Polacy prowadzili do przerwy 1:0, a potem bronili się tak dobrze wyśmienitym wiedeńczykom, iż dopiero na 2 min. przed końcem gry tym ostatnim udało się uzyskać punkt zwycięski. W obu grach o mistrzostwo bramki dla nas strzelił doskonały napastnik Tupalski.

Wprawdzie dwie przegrane powyższe wyeliminowały Polskę od dalszej konkurencji w grach oficjalnych, lecz skierowały na naszych hockey'istów oczy wszystkich innych drużyn. Skutkiem tego polacy rozegrali, już poza konkursem, dalsze 3 gry towarzyskie bijąc każdorazowo przeciwników i wykazując coraz to większe walory sportowe, jako zespół pierwszorzędny.

Mecz Polska — Włochy dał wynik 3:1, przyczem był niejako benefisem Adamowskiego, zdobywcy 2 bramek. Trzecią uzyskał znów Tupalski. Następnego dnia pokonaną zostaje przez naszą drużynę Hiszpanja w stosunku 4:1. Bramkami i tym razem podzielili się wymienieni wyżej gracze. Wreszcie trzecią przegraną ponosi Belgja (3:1) głównie dzięki doskonale usposobionemu Kowalskiemu, który „wyręczył“ nieco Tupalskiego i Adamowskiego dzieląc się z nimi chwałą zdobycia bramek (po jednej każdy).

Jak widać stąd, gdyby nie pech, który spowodował wylosowanie naszej drużyny w grupie z Austrją, będącą najgroźniejszą obok Czechosłowacji pretendentką do mistrzostwa, — moglibyśmy uczestniczyć nawet w grach finałowych.

W każdym razie, wyniki podane przez nas wyżej uprawniają do twierdzenia, iż w dziedzinie hockey'a lodowego jesteśmy przeciwnikiem groźnym dla wielu państw Europy. Zasługa to przedewszystkiem Warszawskiego Akademickiego Zw. Sp., który sport ten uprawia ze specjalnym zamiłowaniem. (m.)

Francja — Polska 2 : 1.



Obrona francuska niweczy wypad Tupalskiego tuż pod bramką.

LWÓW.

Doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej trwało dwa dni, t. j. 16-go i 17-go stycznia b. r. i zakończyło się ogólnym kompromisem zawartym między klasą A i B, która w tym roku wystąpiła na terenie związku, jako silny blok, reprezentujący około 400 głosów.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności związku, udzielono przez aklamację absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie uchwalono budżet 5,200 zł., przy nienaruszeniu kapitału związku w kwocie przeszło 10 tysięcy złotych, przeznaczonych na budowę boiska.

W drugim dniu obrad na wniosek p. T. Kuchara, uchwalono przez aklamację przedstawić inż. Christelbauera walnemu zgromadzeniu P. Z P. N. — jako członka honorowego.

W sprawie wyroku W. G. i D. przy P. Z. P. N. powzięto następującą rezolucję, zredagowaną przez komisję:

„Walne zgromadzenie LOZPN. obradujące dnia 17 b. m., zaskoczone niezdementowanemi dotychczas przez P. Z. P. N. wiadomościami prasowemi o rzekomej decyzji W. G. i D. przy P. Z. P. N. w sprawie zarzutów o zawodowstwo w klubach lwowskich, a co do których to zarzutów dochodzenia prowadzone były przez delegatów krakowskich wbrew statutom i przepisom P. Z. P. N., jakoteż wbrew ogólnie obowiązującym zasadom wszelkich dochodzeń, poleca Zarządowi z chwilą ewent. otrzymania oficjalnego potwierdzenia powyższych wiadomości prasowych, natychmiastowe zaeaprowanie przeciw temu orzeczeniu we wszelkich dopuszczalnych formach, a w razie gdyby Zarząd L. Z. O. P. N. uznał za wskazane, zwołać natychmiast specjalnie dla tej sprawy nadzwyczajne walne zgromadzenie. Walne zgromadzenie tembardziej podtrzymuje powyższą swą decyzję, że te ewentualne orzeczenia W. G. i D. P. Z. P. N. dotykają między innymi nieskazitelną dotychczasową działalność takich osób, jak np p. Tadeusz Kuchar, którego pracą dla sportu lwowskiego okręg lwowski zawsze się szczycił".

Wybory dały następujący wynik: prezes p. Dręgiewicz, I. wicepr. dyr. Agid, II. wicepr. kpt. Zadnerer, sekretarz Bittmar; skarbnik Zagórski, kpt. związkowy kpt. Müller, ref. prasowy prof. Wacek, prezes W. G. i D. p. T. Kuchar. W skład delegacji na walne zgromadzenie P. Z. P. N. wchodzą: pp. prof. Dręgiewicz, Kuchar, Schlesser, Pawłowski, Teschner i Schargel.

Przy końcu Walnego Zgromadzenia, delegat Sparty założył votum seperatum przeciwko jego ważności.

POZNAŃ.

Ostatnia niedziela stała całkowicie pod znakiem piłki nożnej. Walne Zgromadzenie P. O. Z. P. N. i rozgrywki międzydrużynowe były programem wypełniającym dzień od rana do wieczora. Rok ubiegły przyniósł poważne uznanie dla pracy Związku, który popierał rozwój towarzystw, rozwinął wszerz i co do jakości B i C klasę, zyskał wielu nowych członków, a finansowo wybrnął obronną ręką z ciężkiej sytuacji. Rozgrywki drużynowe zaznaczyły już zdecydowaną przewagę Warty, która, nie uczestnicząc w dalszych grach, mogłaby zdobyć tytuł zwycięscy.

Walne Zgromadzenie P. O. Z. P. N. odbyło się w niedzielę o godz. 9,30 rano. Przedstawiciele towarzystw zebrali się jednak niezbyt licznie. Na przewodniczącego wybrano p. Broniarza (Warta). Sprawozdanie skarbnika, prezesa i poszczególnych wydziałów opracowane starannie przyjęto do wiadomości i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum jednogłośnie. Kasa Związku wykazała deficyt w sumie około 1.400 zł.

Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: Żymalski (Unja) prezes, Bresiński (Zorza) wiceprezes, Kallenbach (A. Z. S.) wiceprezes, Szyc (sekretarz), Wachowiak (Sokół-Wilda), Doreń (Ruch), Żuberek (Posnanja). Wydział Gier: Baranowski (Warta) prezes, Liszkowski (Posnanja), Biederman (Unja), Cichocki (A. Z. S.), Szmyt (Praga), Żuberek (Posnanja).

Jako delegatów na Walne Zebranie P. Z. P. N. wybrano pp.: Żymalskiego i Kallenbacha. Zebranie zamknął prezes o godz. 4-ej po południu. Obrady były zupełnie spokojne.

Warta — Posnanja 8 : 0 (4 : 0). Zawody międzydrużynowe. Warta zwyciężyła bardzo łatwo. Śnieżne boisko sprzyjało jej grze i Posnanja nie umiała się przeciwstawić jej umiejętnościom. Bramek mogło być i więcej. W pierwszej połowie dwie bramki zdobył Przybysz, jedną Śmiglak, jedną Flieger. W drugiej zaś — Przybysz strzela jeszcze 3 bramki, Śmiglak zaś (grający w napadzie) jedną. Rzut karny dla Posnanji strzelił Niedzielski w ręce bramkarzowi.

Warta mimo braku Stalińskiego i Kosickiego grała znakomicie. Sędziował p. Nowakowski w zastępstwie sędziego związkowego. Publiczności około pół tysiąca. Warta II — Posnanja II 8 : 1. Warta III — Posnanja III 3 : 1.

B.

WARSZAWA.

Piłka koszykowa. A. Z. S. Warszawa — Ofic. Szkoła Piechoty 27 : 16 (16 : 10). W ubiegłą sobotę w hali parku Sobieskiego odbył się mecz piłki koszykowej: A. Z. S. — Ofic. Szkoła Piechoty. Już pierwsze rzuty piłki wykazały dobitnie, kto ma zostać zdecydowanym zwycięscą.

A. Z. S. bardzo szybki i nadzwyczajnie zgrany — jest bodaj obecnie czy nie najlepsza drużyna w Polsce. Mając zaś każdego dnia do dyspozycji doskonałe boisko i dużo ochoty do pracy, nie dziw też, że doszedł do perfekcji w stosunku do innych drużyn stołecznych.

Wojskowi, zaskoczeni doskonałą formą i zgraniem A. Z. S., zaczęli grę całkiem bezplanowo, co już w pierwszych pięciu minutach mści się 4-ma utraconemi punktami. Największym ich błędem jest przetrzymywanie piłki, — co pozwala przeciwnikowi obstawić przez ten czas każdego gracza. Pozatem błędem jest podawanie górą tembardziej, że drużyna A. Z. S. jest naogół wysoka i doskonale zbiera skokiem górne piłki.

W ataku A. Z. S. wyróżnił się ilością zdobytych punktów młody skoczek i piłkarz Trojanowski, który dzięki swemu wzrostowi — „wkłada" poprostu z góry każdą piłkę do kosza.

Publiczności, mimo ogłoszenia meczu w prasie, pewnie... z 5 osób. A szkoda, bo mecz piłki koszykowej dobrze zagrany, jest widowiskiem sportowem, pełnym emocji, które może wzbudzić szersze zainteresowanie, tą zaledwie tu i owdzie uprawianą grą.

K.



Inż. Jankowski (W. T. Ł.) znakomity teoretyk i praktyk sportu łyżwiarskiego, uprawia z zamiłowaniem jazdę figurową. *Fot. Jan Ryś.*

ŁÓDŹ.

Zmiana roku kalendarzowego łączy się ściśle ze zmianą działalności i pracy sportowych towarzystw. W czasie tym panuje wszędzie ruch. Doroczne walne zgromadzenia, wybory, plany na najbliższe jutro zaabsorbowały umysły sportowców. Nie mniej jednak zaprzątało umysł nasz pokłosie zakapturzonego profesjonalizmu któremu to molochowi złożyły już dotkliwe ofiary kluby nadpełtwiańskiego grodu. Specjalnie delegowana z ramienia łódzkiego związku komisja w składzie pp.: wiceprezesa L. Rodego (S. S. Union) jako przedowniczącego i członków: O. Hesgo (Szturm) i A. Kahna (Klub Turystów) rozpoczęła wędrówki po klubach łódzkich i w wyniku jej komunikatem oficjalnym Zarząd Ł. Z. O. P. N. zawiesił Łódzki Klub Sportowy za nieprzedstawienie komisji ksiąg klubowych. Zarząd Ł. K. S-u ze swej strony wyraził gotowość oddania ksiąg i dowodów kasowych klubu

bez wszelkich zastrzeżeń tylko do dyspozycji komisji P. Z. P. N., a komisji lokalnej w tym wypadku, o ile w skład jej nie wejdą przedstawiciele klubów zainteresowanych, a więc A-klasowych. Powód więc, jak widzimy, czysto handlowy. Sprawa oparła się o P. Z. P. N. Wyrok budzi zrozumiałe zainteresowanie i o ile decyzja nie zapadnie przed dniem 31 stycznia, pozbawi to mistrza Łodzi drogocennego głosu na dorocznem walnem Zgromadzeniu Ł. Z. O. P. N.

W siedmiomilowych butach zbliża się termin tego zgromadzenia. Jak się ułoży przyszły „gabinet" lokalnej magistratury?— oto pytanie wszystkich, którym dobro piłki nożnej leży na sercu.

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, przerwał mistrz Łodzi sen zimowy i sportową stagnację, odbywając trzy mecze-treningi. Pierwszy mecz Ł. K. S. — Widzew na malutkim boisku w Widzewie odbył się przy udziale tysiąca blisko osób, zwolenników robotniczego klubu. Zwyciężyła drużyna mistrza 3:2. Rewanż odbył się na boisku Ł. K. S-u z wynikiem 17:2 (7:0) (!). W drużynie Ł. K. S. byli na tym meczu-treningu czynni: Karol Hanke, Antoni Śledź i trener Czeisler.

Dotychczasowa „wojna święta" pomiędzy mistrzami: stołeczną Polonją a Ł. K. S-em została zakończona. Faktem udzielenia zwolnienia Ałaszewskiemu dla Polonji posunięto się o wielki krok naprzód w zbliżeniu tych poważnionych klubów. Dowiadujemy się, iż zapanowała między niemi przykładna zgoda i doszło już do przyjaznej wymiany zdań. Dla zadokumentowania tej radosnej dla sportu polskiego wieści zawarto już prowizoryczną umowę na rozegranie dwóch meczów podczas świąt Wielkiejnocy. Jedno spotkanie odbyłoby się w pierwsze święto w stolicy, a drugie — następnego dnia w Łodzi.

Boks powoli, ale systematycznie, zdobywa sobie prawo obywatelstwa w Łodzi. Znów notujemy powstanie sekcji bokserskiej przy klubie sportowym handlowców biurowych. Sekcja liczy już dziś 40 czynnych członków. Zapowiedziany wielki przegląd najlepszych pięści, ostatecznie znajdzie miejsce 2 lutego w wielkiej sali Filharmonji. W zawodach wezmą udział: Ertmański i Menka z Poznania, Klarowicz z Katowic oraz Wende i Ankier z Warszawy. Z miejscowych sił staną do walki następujący bokserzy: Union — Stibbe, Konarzewski, Wagner i Czarnecki; Krusche i Ender — Piech, Lewandowski, Plewiński i Wilczek; Ł. K. B. — Jarociński. Przeciwnikiem Wendego będzie Klarowicz.

Mroźna i bogata w opady śnieżne ostatnia niedziela była w pełni wykorzystana przez wielbicieli przepięknych sportów zimowych. W „pałacu lodowym" w Helenowie, w parku Ks. Poniatowskiego, w „Apollo" i na Przejeździe, tysiące entuzjastów sportu z rozkoszą oddawało się saneczkowaniu i łyżwiarstwu.

GÓRNY ŚLĄSK.

Piłka nożna. Ani deszcz, ani mrozy, ani inne przejawy atmosferyczne nie są w stanie piłkarza górnośląskiego zniewolić do spoczynku. Wielkie wszakże zachodzi pytanie, czy takie, bez wypoczynku zimowego, wysilanie się piłkarzy jest pożyteczne dla stanu fizycznego drużyny? Z dni ostatnich zanotować więc trzeba, że K. S. Ruch z W. Hajduków po zaciętej walce pokonał K. S. Katowice 06 w stosunku 3:2 (1:1) i tem samem został uznany za zwycięscę w zawodach o puhar okręgowy. Zawody te zgromadziły aż 3,000 widzów, którzy w nerwowem oczekiwaniu podziwiali bardzo fair grę obu klubów.

W niedzielę 17 b. m. rozegrano następujące zawody: Pierwszy F. C. sprowadził, niegdyś sławną drużynę B. B. S. V. z Bielska i bez większego trudu „wykończył" ją w stosunku 9:1 (6:0). Bielszczanie jedynie w pierwszych minutach zdawali się przypominać dawne dobre czasy, ale po kwadransie osłabli zupełnie. Bramkarz natomiast gości ponad siły walczył w obronie powierzonego mu stanowiska i gdyby nie on — 20 punktów by oby pewnych. Punkty dla I. F. C. uzyskali: Gorlitz 3, Kosok 4, Jonta 1 i Ditmar 1. K. S. Kolejowy przegrywa z K. S. Diana 4:9 (0:3). Nadspodziewanie słabo wypadły zawody Naprzodu z Załęża z Iskrą Siemianowice, której druyna, walcząc ambitnie, osiągnęła zaszczytny wynik 2:4 (0:4). Drużyna „06" Mysłowice wyjechała do Tarnowskich Gór, gdzie zwyciężyła drużynę I. F. C. TG., po bardzo ostrej grze, 4:6 (3:0).

Sensacją jednak dnia było zwycięstwo Amatorskiego K. S. K. Huta nad niepokonanym Orłem z Wełnowca, który przegrywa 8:1. W drużynie Amatorskiego grało, po dłuższej przerwie, paru dawnych graczy i temu przypisują tak piękne zwycięstwo b. mistrza G. Śl.

Ciężka atletyka. Walki zapaśnicze amatorów o puhar związkowy dobiegają końca. Do walk tych zgłosiły się drużyny Sokół II Katowice, „Polonia" Nowa Wieś i „Lurich" Siemianowice. Po losowaniu stanęły kolejno, we wszystkich wagach, drużyny Polonji do zapasów z Lurichem, wygrywając mecz w stosunku 29:17. Następnie zwycięska drużyna walczyła z wypoczętą drużyną Sokoła II i po bardzo zaciętych walkach ,mimo wielkiej przewagi technicznej, Polonja uległa w stosunku 20:29. Stan dotychczasowy punktacji: Polonia 49 pkt., Sokół 29 pkt., Lurich 17 pkt. Przypuszczalnie zwycięży drużyna Sokoła, któremu los poszczęścił dając mu możność walczyć w obu wypadkach ze świeżemi siłami.

Boks. Po przeprowadzeniu paru metingów, spoczywają pięściarze, którym salę zabrali zawodowi zapaśnicy, na swoje popisy mniej lub więcej z góry umówione. Aby znowu obudzić ten dział sportu, Związek Publicystów Sportowych Okr. G. Śl. ufundował piękną statuę boksera — dla najlepszej drużyny bokserskiej G. Śl. Opracowano już wspólnie regulamin zawodów, które równocześnie otrzymają charakter i znaczenie rozgrywek o mistrzostwo drużynowe G. Śląska. Drużyna przez klub wystawiona musi obejmować wszystkie klasy wagi — t. j. 9, zaś drużyn takich klub może wystawić dowolną ilość. Dopuszczalne jest jednak przystąpienie do zawodów i zdekompletowanej drużyny, ale nie niżej 5 klas wagi. Zawody rozegrane będą, wobec licznych zgłoszeń, systemem puharowym. **Jeszt.**

Artykułów nadesłanych bez specjalnego zamówienia i odrzuconych oraz odbitek zdjęć niezamieszczonych redakcja nie zwraca.



Moment z meczu Polonia — W. T. Ł. 5:1. *Fot. Jan Ryś.*

Kronika zagraniczna.

Mistrzostwa Europy w hockey'u lodowym, rozgrywane w Davos weszły obecnie w stadjum zgoła nieoczekiwane. Oto z pośród 4 drużyn stających do finałowych gier, — 3 uzyskały jednakową ilość punktów (po 4), przegrywając po jednym meczu i wygrywając po dwa. Są to mianowicie reprezentacje Austrji, Czechosłowacji i Szwajcarji. Natomiast drużyna angielska, będąca dotąd faworytką, przegrała wszystkie trzy mecze z wymienionemi przeciwnikami. Jak z powyższego wynika będą musiały być zarządzone dodatkowe rozgrywki, dla wyeliminowania Mistrza Europy.

Ostatnie wyniki piłkarskie wybitniejszych drużyn europejskich przedstawiają się jak następuje: Wiedeńscy Amateure zostali pokonami 3:2 przez Nordstern w Bazylei, natomiast rozgromili genewską Servette 5:1; Sparta bawiła w Zurychu gdzie pokonała miejscowy klub Grashoppers w stosunku 7:2. Walka o puhar ang. przyniosła zwycięstwo Arsenalu nad Wolwerhamptonem 1:0, Cardif City nad Burnley'em 2:0, oraz wyeliminowanie jedynej amatorskiej drużyny Corinthians (4:0) przez Manchester City. Mecz ten był powtórzony, gdyż pierwszy dał wynik nierozstrzygnięty.

Fenomenalną odległość w skokach narciarskich osiągnęli ostatnio dwaj norwescy zawodnicy: Carlsen i Thams (mistrz olimpijski). Pierwszy z nich uzyskał wynik 63 metry, a drugi, w dwa dni potem, skoczył jeszcze o ½ metra dalej. Nadmienić trzeba, iż były to skoki ustane.

Rekord światowy szybkości w łyżwiarstwie ustanowił zawodowiec Bob Lean (amerykanin), uzyskując w biegu 500 mtr. na prostej, ze stojącego startu, fantastyczny czas 41 sekund! Rekord amatorski na torze należy na tej przestrzeni do norwega Mathiesena i wynosi 43,4 sek.

Łyżwiarskie mistrzostwo Finlandji w jeździe szybkiej, rozegrane w Tammerforsie, zdobył Skutnabb, wygrywając biegi 1500, 5000 i 100000 mtr., a w 500 mtr. przechodząc na 3 miejscu. Czasy zwycięscy były następujące: 2 m. 35,8 sek., 9 m. 9,6 sek. i 19 m. 25,3 sek. Bieg 500 mtr. wygrał Botowicz w czasie 47 sek. Drugie miejsce we wszystkich konkurencjach zajął młody Pietila, który będzie reprezentował Finlandję ma mistrz. Europy w Chamonix.

W Paryżu odbył się rewanżowy mecz: Rigoulot — Cadine w podnoszeniu ciężarów w 10 konkurencjach, który przyniósł młodemu Rigoulot'owi ponowne zwycięstwo w stosunku 1.156: 1.050 klg. łącznie podniesionej wagi. W dźwignięciu ciężaru z ziemi oburącz Rigoulot podniósł niewiarygodnej wagi ciężar — bo 271,5 klg., wtedy, gdy Cadine, dźwignął tylko 242 klg.

Tytuł mistrza stayerów francuskich w biegu na 100 klm. za motorami zdobył po zaciętej walce Grassin, bijąc recordmana świata w biegu godzinnym Brunier'a i Maronnier'a.

Jedynie 14 najsławniejszym lekkoatletom świata udało się przebiec 5000 mtr. w czasie krótszym od 15 minut; są to między innemi Nurmi (Finlandja 14 m. 28,2 sek.), Ritola (Finl. 14 m. 31,4 sek.), Kolehmainnen (Finl. 14 m. 36,6 sek.), Jean Bouin (Francja 14 m. 36,7 sek.), Wide (Szwecja 14 m. 40,7 sek.) i t. d. a ogółem licząc 5 finlandczyków, 5 szwedów, 2 francuzów, 1 norweg i 1 amerykanin.

Zarzut ukrytego profesjonalizmu zwraca się ostatnio nawet do osób bardzo wysoko stojących w hierarchji sportowej. Oto nawet Zuzannie Lenglen czynione są zarzuty, iż związana jest wieloletnią umową ze znanym mistrzem paryskim (ale od sztuki krawieckiej) p. Patou, iż swoje kostjumy, zarówno sportowe jak i salonowe, będzie robić tylko u niego, jakotęż że będzie go polecać swym znajomym. Sądzić jednak należy, iż surowi augurowie od „czystego amatorstwa" zechcą zrozumieć, że tennisowa mistrzyni jest tylko kobietą, a jako taka jest ogromnie wrażliwą na piękno paryskich tualet.

Miljon franków wyasygnował magistrat Paryża na cele sportowe w ciągu ub. roku, mimo ciężkiego kryzysu finansowego i ekonomicznego, jaki obecnie przeżywa Francja. Na poszczególne działy przypadło: wychowanie fizyczne i gimnastyka — 155 tysięcy fr., towarzystwa kobiece — 75 tysięcy fr., sport w wojsku — 25 tys. fr., hippika — 10 tys. fr., pływanie — 16 tys. fr., propaganda sportu na wsi — 3 tys. fr., kluby sportowe na boiska — 668 tys. fr., oraz związki i federacje — 32 tys. fr.

Wiadomości krajowe.

Zebranie pełnego zarządu Z. Z., wyznaczone na dzień 17 stycznia, nie doszło do skutku z powodu braku przepisanej liczby członków. Jak donosi „Centrosport" nie stawili się głównie członkowie Z. Z. zamieszkali stale w Warszawie. Czyżby i w tej instytucji praca nie mogła odbywać się normalnie z powodu tego rodzaju przeszkód?

Trzech doskonałych narciarzy naszych, członków Sokoła Zakopiańskiego, wyjeżdża na międzynarodowe zawody o mistrzostwo Francji i Szwajcarji, mające się odbyć w koncu stycznia i początku lutego. W skład tej ekspedycji, pozostającej pod patronatem P. Z. Narc. wchodzić mają: Krzeptowski Andrzej, Bujak Józef i Sieczka-Gąsiennica. Najprawdopodobniej pojedzie z nimi również nowa gwiazda naszego narciarstwa 14-letnia góralka Polankówna, która wsławiła się już zwycięstwem nad niepokonaną dotąd Ziętkiewiczową.

Raid Samochodowych Polska — Czechosłowacja wkracza coraz bardziej w dziedzinę realnych prac przygotowawczych. Na ostatniem posiedzeniu Komisji Sportowej Automobilklubu Polski ustalono trasę i kilometraż raidu na terenie Polski. Ogółem po stronie polskiej pokryje on przestrzeń następującą: od granicy polsko-czeskiej do Kalisza 469 klm., od Kalisza do Gdyni — 486 klm. i od Gdyni do Warszawy 470 klm. Razem 1421 klm.

Międzymiastowy mecz szermierczy Kraków — Poznań ma się odbyć w lutym, w sali Centr. Szk. Wojsk. Gimn. i Sportów w Poznaniu. Będzie to turniej drużynowy na szable, szpady i florety przyczem startować będzie po 4-ech ludzi w każdej broni.

Odjazd p. M. Baquet'a. Dnia 15 b. m. opuścił Warszawę długoletni trener atletyki i gier ruchowych, francuz, p. Baquet, żegnany serdecznie przez przedstawicieli wszyskich klubów stołecznych, oraz szkół wojskowych, w których stworzył trwałe podłoże do planowego uprawniania sportu.

Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele: A. Z. S., Polonji, Warszawianki, Szkoły Podchorążych, Szkoły Sanitarnej, Orła Białego i koledzy odjeżdżającego z wojskowej misji francuskiej.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Lwowa dały wynik następujący: w jeździe szybkiej tryumfował bezapelacyjnie Wacław Kuchar, wygrywając wszystkie cztery biegi w czasach: 500 mtr. — 57,2 sek., 1500 mtr. — 2 m. 54 sek., 5000 mtr. — 11 m. 37,2 sek., 10000 mtr. — 21 m. 54,6 sek. W jeździe figurowej zwyciężył inż. Kikiewicz, gdyż zeszłoroczny mistrz, Władysław Kuchar, nie startował. Jazda parami przyniosła sukces p. Bilorównie i kpt. Kowalskiemu. Czasy osiągnięte przez Kuchara są bardzo słabe, głównie z powodu marnego lodu.

Hockey lodowy zainstalował się ubiegłej niedzieli na boiskach 3-ch naszych miast jednocześnie. W Toruniu Pozn. Tow. Łyżw. pokonało T. K. S. 3:2, w Warszawie Polonia wygrała z W. T. Ł. w stosunku 5:1 (cztery bramki zdobył Krygier) a we Lwowie miał miejsce dalszy ciąg mistrzostw, z nast. wynikami: Pogoń — Dror 12:0; Czarni — Dror 3:2; Lechja — Hasmonea 3:3.

Pierwsze w tym sezonie w Warszawie zawody łyżwiarskie młodzieży szkolnej w jeździe figurowej na torze W. T. Ł. (Dolina Szwajcarska) odbyły się w sobotę dn. 16 b. m. Zgromadziły one aż... 3 uczestników! Pierwsze miejsce przyznano p. Noskiewiczowi, który uzyskał punktów 12, — drugie p. Pawełkiewiczowi (9 p.), a trzecie p. Chrzostowskiemu (3 p.). Następne zawody odbędą się dnia 23 stycznia b. r. o godz. 4 p. Zgłoszenia przyjmuje Kom. Sportowa do chwili rozpoczęcia zawodów. Najlepszym dowodem niepopularności W. T. Ł. w sferach sportowych jest fiasko tych zawodów; jeżeli i następne organizowane będą z podobną energją i umiejętnością co pierwsze, — nic nie wróży im niestety większego powodzenia.

Zimowe zawody pływackie w Warszawie odbyły się dn. 17 b. m. w porcie Praskim. Tor, w przerębli, wynosił 33⅓ mtr. długości i 4 mtr. szerokości. Temperatura wody ½ stopnia, — temperatura powietrza 5 stopni mrozu. W biegu pań zwyciężyła p. Tratowa (25 mtr. w czasie 23 sek.), zaś w biegu panów jej mąż p. Trat (33⅓ mtr. w czasie 25,2 sek.). Prócz wymienionych zwycięsców uczestniczyły w zawodach jeszcze dwie inne panie i 4 panów.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.